

ŻAGIEW CHRYSZTUSOWA

Posłannictwo Miłości Chrystusowej
dla

„spracowanych i obciążonych”

Listopad, Grudzień 1926 rok.

ROK II.

Nr. 11, 12.

„Oddajcie cześć Panu!”

Iz. 42, 12.

BÓG SIĘ RODZI!

*Bóg się rodzi! Słońce wschodzi,
By całemu świecić światu.
Noc ucieka. Dla człowieka
Bóg zszedł z niebios majestatu.*

*Bóg się rodzi! Słońce wschodzi
W małej wiosce, w Betleemie.
Z biednej strzechy, ludzkie grzechy
Zmazać, zstąpił Bóg na ziemię.*

*Już anieli polecili
Zwiastować Ewangeliją,
Na barłogu pierwsi Bogu
Pastuszkowie czołem biją.*

J. I. Kraszewski.

OD REDAKCJI.

Wszystkim naszym Szanownym i kochanym Czytelnikom i Czytelniczkom składamy na tem miejscu serdeczne życzenia błogosławionych Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku.

CHLEB ŻYWY.

„Jam ci jest chleb żywy, którym z nieba zstąpił: jeśli by kto jadł z tego chleba, żyć będzie na wieki”. Ew. Ś-go Jana 6,51.

Chleb, który jemy, podtrzymuje życie ciała naszego. „Chleb On Żywy, który z nieba zstąpił” daje i podtrzymuje Życie duszy naszej, Chleb On Żywy zstąpił już z nieba i wcielił się w dzieciątka Jezus. Cud ten dokonał się przed XIX-tu przeszło wiekami w tym właśnie czasie, w jednym z małych miasteczek Judei, Betlehemie. „I ty Betlehemie, ziemio Judzka! żadną miarą nie jesteś najmniejsze między księżęty Judzkimi, albowiem z ciebie wynijdzie Wódz, który rządzić będzie lud mój Izraelski” 1). Dlatego właśnie era nasza bierze początek swój od chwili dokonania się cudu tego. Dlatego właśnie obchodzimy co roku chwilę tę tak uroczystą. „Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój, w ludziach dobre upodobanie” 2).

Chleb On Żywy zstąpił z nieba po to, abyśmy Go spożywali. Posiada On cudowne właściwości: im więcej się Go spożywa, i lepiej przetrawia, zdradza On w sercu z początku niesmak pewien. Dotychczas spokojną duszę wprawia w stan niepokoju, przyczynia jej smutku i bólu, często wzbudza nawet nienawiść do siebie. Lecz tak właśnie działa na nas prawda o nas. Najsilniejszą bodaj żądzą ducha ludzkiego, według zdania Kalwina, jest pragnienie nasycenia się miodem słodkich, a pochlebnych słów o nas samych. Prawda o nas jest zupełnie odmienną od tej, jaką my wiemy o sobie. Serce nasze zamiast miodem cnoty, wypełnione jest słodyczą obłudną, a raczej gorzycą grzechu i śmierci. Pragnąc zneutralizować gorzycę tę, żądamy miodu kłamstwa i obłudy. W ten sposób jednak gorzycy nie usuwamy. Pozostaje ona, wzmaga się, a jad jej zatrzuwa coraz bardziej całą istotę naszą, zarażając wszystkich, którzy nas otaczają. Dusza nasza jest nieśmiertelną, działanie przeto jadu tego potępieńczego trwa i gangrenuje ją poprzez wieki.

Zupełnie odmienne jest oddziaływanie na nas onego Chleba Żywego, który z nieba zstąpił. O ile, pomimo przykrego działania początkowego, a nawet właśnie dlatego, wytrwamy w ciągłym spożywaniu Chleba Życia, przywróci On złudnej słodyczy grzechu jej właściwą gorzycę, duszę wyzwalać z niej będzie, a sam grzech i śmierć niszczyć, a na ich miejsce wpajać będzie miód sprawiedliwości swojej, głębokiego, przewyższającego wszelki rozum i poznanie ludzkie, spokoju, oraz radości prawdziwej. Pod cudownym działaniem Onego Chleba, poczną się narodziny duszy do Życia nowego, wielkiego, wiecznego.

Te są cudowne właściwości i ich oddziaływanie na nas Onego Życia. Raduj się, duszo! Radujmy się wszyscy w dniu dzisiejszym, w dniu narodzin dzieciątka Jezus. Nie trzeba kupować Chleba tego. Niech troska nie zasepia oblicza waszego, mili Bracia i Siostry. Jest On za darmo. „Nuż wszyscy pragnący pójďte do wód, i wy, co nie macie pieniędzy, pójďte, kupujcie a jedzcie. Słuchając słuchajcie mię, a jedzcie to, co jest dobrego. Słuchajcie, a będzie żyła dusza wasza”. 3) Raduj się ty, rodzinno chrześcijańska, zebrana dziś wokół stołu odświętnie przybranego, przy roziskrzonym blasku choiny, raduj się i ty, samotniku stroskany, pozbawiony w tej chwili uroczystej, dla tych czy innych powodów, ciepła ogniska rodzinnego. Radujcie się wy wszyscy wierni, bólem lub udręką jakąś nękani... Radujcie się! Oto, Chleb On Żywy zstąpił dziś z nieba i w posłannictwie od Boga, Sam Bogiem będąc, niesie nam dar Miłości Jego, Życie wieczne! Pójďte, a pożywajcie, — lecz nie rozumem: myśl wasza bowiem dosięgnie granic samych pojmovania ludzkiego, a nie zrozumie. — I nie uczuciem: rozplynie

się ono w uniesieniach i łzach, a nie wyczuje. Pożywajmy ów Chleb Zycia — wiarą. A wiarą tą według określenia męża Bożego, Kalwina, jest niezachwiana i pewna *znajomość dobrej woli* Boga względem nas, która, ufundowaną będąc na niczem nie zasłużonej przez nas, obietnicy, danej nam w Jezusie Chrystusie, jest nam objawioną i przypieczętowaną w sercu naszym przez Ducha Ś-go. Taką wiarą uchwycić się duszo, Żywota wiecznego, do któregoś też i powołana, a będziesz miała wielki pożytek Ty i otoczenie Twoje, a Bóg pochwalony będzie. — „Tak Bóg umiłował świat, że Syna Swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto weń wierzy, nie zginął, ale miał Żywot wieczny”. 4) Wiarążywajmy tę niewysłowioną Miłość Bożą, a zstąpi Ona i do naszych serc. A wiara nasza święta płynie z Ewangelji Chrystusowej, która jest mocą Bożą ku zbawieniu każdemu wierzącemu.

Niech Bóg z wysokości rozjaśni oblicze Swoje nad nami i niech otwórz oczy nasze, aby ujrzały w dniu tym uroczystym to rozjaśnienie Boże, spływające, jak ta rosa niebiańska, do duszy naszej. Amen.

1) Mat. 2, 6. 2) Łuk. 2, 14. 3) Izajasz 55, 1 i 2. 4) Jan 3, 16.

ORĘDZIE ZJAZDU EWANGELIKÓW CAŁEJ POLSKI

Z woli Boga, zebrani na pierwszym Zjeździe w Wilnie przedstawiciele Kościołów Ewangelickich w Wolnej Polsce — do wiernych Braci i Sióstr w Chrystusie Panu.

Łaska nam i pokój od Boga Ojca i od Pana Jezusa Chrystusa w prawdzie i w miłości.

Umiłowani Bracia i Siostry!

Niesiemy wam radosną wieść. Oto na Zjeździe przedstawiciele Kościołów Ewangelickich w Wilnie, odbytym w dniach 9 — 11 listopada r. b. nastąpiło porozumienie. Ta upragniona przez nas, a nakazywana przez chwilę obecną, braterska ugoda pomiędzy Kościołami ewangelickimi stała się faktem. Powstaje Rada Kościołów Ewangelickich w Polsce. To stało się od Pana i cudem jest w oczach naszych. Cześć i dziękczynienie Panu.

Co tu w Wilnie postanowione zostało, winno być przyjęte przez współwyznawców naszych z głęboką radością do ich serc i sumień. Do tego wzywamy was, bracia i siostry w Chrystusie, ponieważ nie uchwały, ale dobra wola i czyn tylko pomocnymi być mogą we współzyciu naszym. Dzieło braterskiej ugody w Wilnie oparte zostało na modlitwie Zbawiciela naszego: aby wszyscy jedno byli. Wszyscy ewangelicy w wolnej Polsce, winni dobrze uświadomić sobie, że mają wspólny skarb: Ewangelję Jezusa Chrystusa, Syna Boga Ojca, który przez Swe życie, cierpienie, śmierć męczeńską i zmartwychwstanie utorował nam drogę do Ojca naszego, Ewangelję, którą przyjmujemy przez wiarę ku naszemu usprawiedliwieniu. Przeto ustąpić muszą wszelkie różnice narodowościowe i wyznaniowe bez naruszenia jednak nauki i organizacji, właściwych każdemu Kościołowi. Niech każdy z was wierzy, jak wierzył dotychczas, niech każdy z was chwali Boga w tej mowie, jaką wyssał z piersi matki swej, ale niech przy tem nie zapomina, że jest ewangelikiem — czy to polak, czy niemiec, czech, rusin czy litwin, uczeń Lutra czy Kalwina — wszyscyśmy bracia w myśl słów apostoła Pawła świętego: „Niemasz żyda, ani greka, niemasz niewolnika, ani wolnego, niemasz męż-

czynny, ani niewiasty, albowiem wszyscy jednym jesteśmy w Chrystusie Jezusie".

Ewangelię winniśmy nosić w sercach naszych, abyśmy wszystko, cokolwiek czynimy, czynili w miłości i w prawdzie Chrystusowej. Światłem i solą winniśmy być na ziemi naszej. Ewangelicyzm bowiem — to sławienie Boga życiem bogobojnym, pracą sumienną, a wierną ku pożytkowi bliźniego, ku budowaniu Królestwa Bożego na ziemi.

W ten sposób nietylko z nazwy braćmi będziemy, ale staniemy się braćmi w rzeczywistości, jak również rzetelnymi obywatelami Państwa, w którym z woli Boga zostaliśmy zjednoczeni.

Ewangelicy!

Wszyscy spolem zjednoczeni silni będziemy, a w razie potrzeby potrafimy skutecznie bronić wszelkimi środkami, danymi nam przez Konstytucję, świętej wiary naszej i wolności sumienia.

Pan nasz raczy napełnić serca wszystkich — Zbory oraz ich pasterzy Duchem Swoim Świętym, ażeby dzieło rozpoczęte w Wilnie posłużyło ku chwale Bożej, dobru Kościoła i Wolnej Polski.

NACZELNE ZADANIA EWANGELICYZMU W POLSCE.

W dniach 9-11 listopada odbył się w Wilnie pierwszy Zjazd ewangelików różnych wyznań i narodowości. Synod Kościoła Ewang.-Reformowanego tej Jednoty podejmował przybyłych nad wyraz gościnnie. Na tem miejscu składamy Wilnu serdeczne Bóg zapłać! Zjechano się tam, aby połączyć siły dotąd rozproszone w jedno ciało, w myśl odwiecznej prawdy: w łączności — Siła. A tej mocy nieliczni ewangelicy w Polsce potrzebują bardzo, albowiem często są krzywdzeni, wbrew Konstytucji, która równouprawnia wszystkie wyznania, że przypomniemy tu sprawy: Nieznanego żołnierza, pogrzebu ś. p. Żeromskiego, prześladowania ewangelików na Ukrainie i inne. Siła ta niezbędną jest jednak nie tyle w celach obronnych, chociaż i to usprawiedliwia już potrzebę organizowania się ewangelików. *Cel budownictwa ewangelicznego winien w pierwszym rzędzie pobudzać nas do zrzeszania się.* W tym kierunku potrzeby, jak w łonie samego ewangelicyzmu, tak i Polski całej są krzyczące i natarczywie domagają się ich załatwienia.

Dzięki Bogu pierwszy, najtrudniejszy krok w kierunku porozumienia się został już uczyniony. *Na Zjeździe w Wilnie zapoczątkowana została ugoda pomiędzy ewangelikami różnych wyznań i narodowości na podłożu wspólnego nam wszystkim skarbu, jakim jest: Ewangelja Jezusa Chrystusa.* Akt to niezmiernej doniosłości, którego błogosławione skutki nie dadzą się na razie przewidzieć. Jest to wprawdzie, jak słusznie zauważył jeden z uczestników Zjazdu, wąta jeszcze roślinka, potrzebująca nadzwyczaj troskliwego pielęgnowania, aby mogła wzmocnić się i rozrosnąć w owocodajny kwiat, odporny już na chłodne powiewy i inne nieprzyjazne oddziaływania. Ale roślina ta, której dotychczas nie było, już jest; żyje, a do życia, wierzymy w to święcie, powołał ją w łasce niewymownej Sam Bóg w sposób jedynie właściwy grzechem zanieczyszczonym duszom naszym. A co Bóg powołał, żyć musi, chociażby miało przechodzić przez trudne koleje i dotkliwie doświadczenia, zagrażające zniszczeniem i zupełnem pogrzebaniem sprawy.

Szczegółowego opisu Zjazdu nie podajemy. Znajdzie go nasz czytelnik we wszystkich omal pismach ewangelickich, jak i w niektórych świeckich.

Zaznaczmy na tem miejscu tyle tylko, że Zjazd udał się nadspodziewanie dobrze. Dość licznie był reprezentowany. Przeszło 100 delegatów, a i sporo gości zjechało się do Wilna z najrozmaitszych dzielnic Polski. Delegaci wnieśli dużo dobrej woli dla sprawy, jak również przychylnem było stanowisko Rządu i społeczeństwa. Zjazd odbył się uroczyście tak, że chwile tam przeżyte — nabożeństwa na otwarcie i zamknięcie Zjazdu, a szczególnie może moment jednomyślnego przyjęcia projektu statutu przyszłej, da Bóg, Rady Kościołów Ewangelickich w Polsce, — pozostaną długo niezatarte w pamięci i sercach uczestników Zjazdu.

Nas głównie obchodzą dalsze losy tej „wątlej roślinki”. Pragniemy widzieć w duszach kierowników Ugody Wileńskiej głębokie zrozumienie celu, do jakiego zmierzać mają zjednoczeni ewangelicy, oraz drogi, wiodącej do niego; zrozumienie również korzyści, wypływających z braterskiej współpracy, jak dla nas ewangelików, tak i dla Polski całej. Albowiem przeskody, jakie piętrzą się wokół, mogą być przezwyciężone tylko przy głębszem i szerszem, innemi słowy — ewangelicznym ujęciu sprawy. Zrzeszamy się na gruncie Ewangelji, a więc w duchu zaparcia się ewangelicznego, ofiarności zobopólnej na rzecz samej sprawy, winniśmy przystępować do dalszej budowy. Jedynie te cnoty władne są wzmocnić i utrwalić zapoczątkowane porozumienie.

A cel jest wzniosły i wielki pożytek niosący. Zanim jednak przejdziemy do omawiania zadań, pragniemy w imię sprawiedliwości, w myśl zupełnie słusznej zasady, wyrażonej w projekcie statutu Rady (§ 1 lit. a.), jednogłośnie przyjętego na plenum Zjazdu, w słowach: „Rada Kościołów Ewangelickich w Polsce tworzy się w celu: a) zjednoczenia całego protestantyzmu w Polsce bez różnicy wyznania i narodowości“, — pragniemy, powtarzamy, wyrazić głębokie przeświadczenie nasze, a mianowicie, że porozumienie winno być rozszerzone i na inne odłamy ewangelicyzmu, które do zaprojektowanej Rady nie weszły, a które posiadają również skarb nam wspólny, nas jednoczący. Metodyści, baptyści, anglikanie i inne jeszcze, ilościowo drobniejsze denominacje, winny, zdaniem naszym, wejść w skład jednającego się ewangelicyzmu.

Przechodzimy do wytknięcia naczelnego celu, jaki ma przyświecać nam, złączonym, da Bóg, dla wspólnej pracy ewangelikom. Cel ten, jak to słońce w niedostępnej wysokości, jednak światłem swem i ciepłem błogosławiąc z góry wszystkiemu co żyje,--winien stać wysoko ponad grzeszną myślą ludzką, a jednocześnie przenikać promieniami swemi do sumień i serc naszych, by oczyszczać je, tworzyć i utrzymywać w nich życie. *Cel nasz przeto winien być Życiem. Życiem jest Sam Jezus Chrystus i tylko On — On więc i celem naszym.*

Lecz jak rozumieć to mamy w zastosowaniu do ewangelicyzmu w Polsce i zadań jego? Chrystus jest Życiem. W obfitości darów ma On myśl podstawową i dla naszych spraw i moc dla jej wykonania. „A my zmysł Chrystusowy mamy“ 1), winniśmy go mieć przynajmniej, oraz modlitwę dla wyblagania u Niego myśli o nas i mocy Jego.

Gdyby Chrystus Pan zstąpił teraz na ziemię polską, co zastałby na niej? Co najbardziej zabolaloby Go? Oto bezsprzecznie ten nawskroś fałszywy, przewrócony zupełnie w podstawowych wartościach życia porządek rzeczy: Bóg i Ojciec Jego — w dole, — człowiek — w górze. Przywołajmy na pamięć naukę Jego o tym porządku, naukę, którą stwierdzał przykładem własnym, a którą przypieczętował krwią swoją na krzyżu. Ucząc nas modlitwy, rozpoczyna ją słowami: „Święć się Imię Twoje“. W walce

z szatanem wyraźnie zaznacza stanowisko Swoje: „Panu Bogu twemu kłaniać się będziesz, i jemu samemu służyć będziesz”. Odpowiadając na pytanie nauczzonego w Piśmie, mówi: „Najpierwsze ze wszystkich przykazanie jest: Słuchaj, Izraelu! Pan, Bóg nasz, Pan jeden jest. Przetoż będziesz miłował Pana, Boga twego, ze wszystkiego serca twego...”, a kończąc je, dodaje: „toć jest pierwsze przykazanie... Większego przykazania innego nad to nie masz”. 2) Moglibyśmy przytoczyć cały szereg innych tekstów na potwierdzenie tego, że chwała, oddawana Panu Bogu, najmilszą była czynnością dla Zbawiciela naszego. Cała zresztą nauka Jego, zawarta w Piśmie Ś-tem, ku temu zmierza.

W którą stronę skieruje Chrystus Pan wzrok Swoj, pełen bólu i wyrzutu? Na kim, na jakiej społeczności zatrzyma go, żądając zdania sprawy z obecnego porządku rzeczy? Czy nie na nas w pierwszym rządzie, na ewangelikach? My wszak głosimy publicznie, że opieramy się *wyłącznie* na Ewangelji Chrystusowej; my, ewangelicy, nazywamy Ją skarbem naszym wspólnym. Zechcemy może, jak to właściwem jest człowiekowi grzesznemu usprawiedliwiać się, dzielić winę pomiędzy inne odłamy społeczeństwa, spychać ją na ojców i dziadów naszych, na przeszłość, na niewolę długotrwałą. To nas nie usprawiedliwi. W pierwszym rządzie odpowiedzialnymi za stan rzeczy jesteśmy my, ewangelicy. Cośmy uczynili, ażeby podnieść cześć Boga w Polsce? Jako zrzeszeni ewangelicy — nic, albowiem do dziś jako tacy nie istnieliśmy. Jako oddzielne jednoty — najwyżej niewiele, bardzo niewiele, albowiem nie stawialiśmy tego sobie tak bezpośrednio za naczelne zadanie, nie koncentrowaliśmy w tym kierunku myśli i wysiłków naszych.

Wierzymy święcie, Bóg łączy nas obecnie w tym celu, ażebyśmy, ewangelicy, skierowali przedewszystkiem myśli i wolę naszą dla przywrócenia z pomocą Bożą prawdziwego porządku rzeczy: Pan Bóg — w górze, a człowiek, jako proch i popiół — w dole.

Na frontonie kościoła ewangelicko-reformowanego w Wilnie, gdzie poraz pierwszy zebrali się w dniu 9 listopada duchowieństwo i świeccy przedstawiciele różnych narodowości i wyznań ewangelickich, widnieje napis: „Dajcie cześć Panu!” Przez ten fakt, że Zjazd odbył się w Wilnie i rozpoczął się w tym właśnie kościele, Chrystus Pan, jakby wskazuje nam naczelne zadanie ewangelicyzmu w Polsce: „*Oddajcie cześć Panu! przywróćcie prawdziwy przez Boga ustanowiony, porządek rzeczy, najprzód we własnem środowisku, a później w całej Polsce*”.

Trzeba raz wreszcie zerwać ze zgubną ideą miłosierdzia Bożego, przebaczącego wszystko wszystkim. Chrystus Pan przestrzega nas: „Nie dawajcie świętego psom, ani mieście perł waszych przed świnię, by ich śnać nie podeptały nogami swemi i obróciwszy się nie rozszarpały was”.

Podnieść cześć Boga w sumieniu narodu, podnieść naród z upadku moralnego, w jakim się znajduje. — „Od wieków aż na wieki Tyś jest Bogiem” woła psalmista. A w innym miejscu: „Tyś sam jest Bogiem”. A apostoł Paweł uczy nas: „Chcę, abyście wiedzieli, iż głową Chrystusową — Bóg”. Jeżeli Bóg jest Panem Chrystusa samego, czemuż my jesteśmy wobec Boga, jeżeli Jezus Chrystus jest naszym Panem? Bóg musi zająć naczelne stanowisko w wolnej Polsce! Tę ideę winniśmy szerzyć i wpajać na każdym miejscu i w każdym czasie. A łącznie z tem obniżyć znaczenie człowieka, przywłaszczone sobie przez niego samowolnie. Pracę tę winniśmy pełnić nie inaczej jak tylko w posłuszeństwie woli Zbawiciela naszego.

Na innym miejscu postaramy się, da Bóg, obszerniej omówić zadanie powyższe. Obecnie ograniczamy się w braku miejsca do zaznaczenia myśli podstawowej.

W projekcie statutu, uchwalonym na Zjeździe jest mowa między innymi o konieczności wytworzenia prawdziwej braterskiej jedności w celu owocnej współpracy. To — drugie zadanie połączonego ewangelicyzmu. *W głębokim przeświadczeniu, żeśmy „prochem i popiołem“ tylko, równi w grzechu i nędzy przed Bogiem czczonym i uwielbionym, zrzekać się mamy w prawdziwe braterstwo ducha, najprzód my, ewangelicy, pomiędzy sobą, a następnie szerzyć i wpajać ideę tę w kierunku odśrodkowym w Polsce całej. Tylko na gruncie oczyszczanego przez wiarę i pokutę serca zrodzić się może braterstwo ewangeliczne.* Jak rewolucja tak i ewolucja są to przeżycia niezbędne, jak w poszczególnych jednostkach, tak i u społeczeństw całych. Gdy następują w porządku podanym wyżej, znamionują normalny, zdrowy postęp w kierunku doskonalenia się ewangelicznego. Tylko, jak jedna idea, tak i druga zostały spalone przez grzech. Rewolucja sięga do podstaw, oczyszcza nie z wierzchu tylko, lecz od spodu samego, wymiata zło gruntownie, ażeby umożliwić na oczyszczonym fundamencie budowanie dobre i trwałe. Ewolucja posuwa dalej pracę rewolucji, ulepsza ją, umacnia, utrwala. Zastosowana jednak wówczas, gdy zło nie zostało zniszczone w zarodku, staje się szkodliwą, siłą, utrwalającą raczej zło, rozkrzewiającą je. Chrystus Pan łączy w sobie ideał obu tych pierwiastków. Rewolucja ewangeliczna polega na zdecydowanym wewnętrznym odwróceniu się od grzechu, a więc od tego, co nas dzieli obecnie: obojętności, pychy narodowościowej i wyznaniowej, nienawiści, ducha kastowości, partyjnictwa i t. d., — i równie zdecydowanym zwróceniu się ku ideałowi Prawdy i Życia, którem jest Sam Chrystus Pan. Oto — błogosławiony początek braterstwa ewangelicznego.

Te są zadania ewangelicyzmu w Polsce. A droga do ich urzeczywistnienia? Jak celem, tak i drogą jest Sam Chrystus Pan. Nie my, ale On w nas i przez nas będzie realizował zadania powyższe. Jego mocą będą one ciałem się stawać. Wierzyć temu mamy, Bracia, ewangelicy! wiarą nie intelektu, ale — przekonania, wiarą, co zwycięża świat. Łącznikiem między nami a celem naszym i drogą do niego, Jezusem Chrystusem, jest wiara nasza w to, że realizować będziemy myśl Jego mocą Jego, że da nam On dla tej świętej sprawy jak „chcenie“, tak i „skuteczne wykonanie“, że „głupstwo Boże jest mądrze, niż ludzie, a młodość Boża jest mocniejsza niż ludzie“ 3) *Do celu naszego zmierzać więc mamy drogą wiary, zadania realizować przez wiarę wszechpotęgą Zbawiciela.*

(D. c. n.).

1) 1 Kor. 2, 16. 2) Mar. 12, 29 i 30. 3) Kor. 1, 25.

Z Żychliń, pow. Koniński. Dnia 28-go listopada r. b. Ogólne Zgromadzenie członków Zboru Ewang.-Reformowanego w Żychlinie, zwołane w celu wysłuchania sprawozdania z pierwszego w Polsce Zjazdu ewangelików różnych wyznań i narodowości, który odbył się 9 — 11 tegoż miesiąca w Wilnie, po wysłuchaniu takowego wypowiedziało jednomyślnie uczucia, z jakimi przyjęło Ugodę Wileńską oraz życzenia swe w następujących słowach:

„Z głęboką radością witając dokonany już czyn zapoczątkowania Ugody pomiędzy ewangelikami różnych wyznań i narodowości w Polsce na

gruncie wszystkim nam wspólnej Ewangelji Jezusa Chrystusa, wyrażamy gorące pragnienie nasze, aby Ugoda powyższa objęła i inne odłamy ewangelicyzmu w Polsce, stojące również na wspólnym nam gruncie tejże Ewangelji.

Niech Bóg w Łasce Swej raczy hojnie błogosławić tym poczynaniom, które, wierzymy, wprowadzają nas, ewangelików, na drogę zaiste prawdziwą i dobrą. Niech Bóg prowadzić nas raczy po niej przez wiarę przekonania w Jedyne Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa. Niech utwierdzać nas raczy na niej ku zapoczątkowaniu przy Jego pomocy wielkiego dzieła *zrzeszania się w celu błogosławionej, zgodnej współpracy w Braterstwo Ewangeliczne* na gruncie odradzania się religijno-moralnego jak samych ewangelików, tak i narodu całego i przywracania tą jedynie drogą Czci, należnej Bogu w Wolnej Polsce". —

Wszystkie pisma ewangelickie proszone są o łaskawe przedrukowanie powyższych życzeń Zboru Żychlińskiego.

Po przeczytaniu pismka tego puszczaj je dalej w obieg. Pomnażaj w ten sposób ilość egzemplarzy. Pamiętaj, żeś rozsiewcą na roli Bożej.

POKWITOWANIE.

Ofiary serca na wydawnictwo „Żagwi Chrystusowej“.

W dalszym ciągu złożyli: P.: Siostra Natalja Redlerówna z W. 6 zł.; Helena Kunajew z W. 2 zł.; Katarzyna Tosio z W. 30 zł.; Paweł Benni z W. 1 zł.; Jan Smetana z Łodzi 1 zł.; Państwo Flatauowie z Poznania 50 zł.; Janina Dickmanówna z Łomży 2 zł.; Melanja Diehlowa z W. 20 zł.; Marja Jarnuszkiewiczowa z Krakowa 12 zł.; Lenora Folandowa z Milanówka 10 zł.; Marja Froehlichowa z W. 1 zł.; Jan Szeruda z W. 5 zł.; Elżbieta Kauffowa z W. 50 gr.; Anna Wagnerowa z W. 1 zł.; Otton Fibich z Żychlina 1 zł.; Zbór ew.-ref. w Żelowie 16 zł. 60 gr.; Tadeusz Miłobędzki z Poznania 10 zł.; Marja Tosiówna z W. 21 zł.; Zofja von der Ropp z W. 10 zł.; Leonarda Rossmannówna z W. 1 zł.; Władysław Paschalis z W. 2 zł.; Aleksandra Raczyńska z Wilna 5 zł.; Dorota Tosio W-rede z W. 5 zł.; Karolina Gerliczowa z Wielenina 10 zł.; Anna Zajdel z W. 2 zł.; Marja Goździcka z W. 4 zł.; Karol Sander z W. 5 zł.; Magdalena Ołdakowska z W. 10 zł.; Irena Szyblowa z W. 5 zł. Razem 239 zł. 10 gr.

Serdeczne Bóg zapłać!

Człowiek szcudrośliwy bywa bogatszy, a kto nasyca, sam też będzie nasyzony. Przyp. Sałom, 11, 25.

Miesięcznik, wydawany przez ks. K. Ostachiewicza, łącznie z ks. St. Skierskim, siostrą K. Tosio i innymi braćmi w Chrystusie. Redaktor odpowiedzialny ks. K. Ostachiewicz. Adres redakcji: Książd Kazimierz Ostachiewicz, poczta Konin, skrzynka pocztowa 34. Adres Administracji: Administracja „Żagwi Chrystusowej“, Warszawa, Leszno 20. Kancelarja Kolegium Kościelnego Zboru Ewang.-Reformowanego.